WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 38. Bochum, czwartek, 31 marca 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Ostatnim

w bieżącym kwartale jest numer niniejszy, dla tego kto jeszcze nie zapisał sobie na drugi kwartał

„Wiarusa Polskiego“

powinien to uczynić natychmiast.

„Wiarus Polski“

z trzema bezpłatnymi dodatkami, a mianowicie

„Nauką Katolicką“
„Głosem górników i hutników“
i **„Zwierciadłem“**

kosztuje tyle co dotychczas, a więc na cały kwartał drugi roku 1898, czyli na kwiecień, maj i czerwiec

tylko 1,50 mr.

a z odnoszeniem do domu 25 fenygów więcej.

Prosimy też z zapisaniem gazety na poczcie nie zwlekać, tylko zaraz ją zapisać, gdyż kto się spóźni, może łatwo pierwszych numerów nie otrzymać.

Rodacy, popierajcie „Wiarusa Polskiego“, pismo szczerze katolickie i polskie.

Polacy na obczyźnie.

Towarzystwo pomocy Naukowej pod opieką św. Józafata w Bochum.

W przeszłą niedzielę w południe odbyło się roczne walne zebranie wyżej wymienionego towarzystwa. Po przeczytaniu sprawozdania z rocznych czynności, przystąpiono do oboru zarządu, do którego zostali powołani: Stefan Rejer z Wattenscheid, jako przewodniczący, Jan Maćkowiak z Obercastrop, zast.; Maciej Piła z Bottrop, sekretarz, P. Grzesiek z Castrop, zast.; J. Bieliński z Bochum, kasyer, St. Adamski z Bärendorf, zast.; rewizorowie: Piotr Sztul z Günnigfeld i Władysław Grzeszewski z Wanne. Nadmieniamy jeszcze, iż towarzystwo liczyło w roku ubiegłym około 700 członków.

O ostatnim wiecu w Bochum

popisały gazety niemieckie różne fałsze. Naprzód komitet wyborczy **powstał i istnieje zupełnie samodzielnie**, nie jest on więc żadnym komitetem towarzystw polskich, jak gazety niemieckie piszą. Na zebraniu nie było też żadnych przedstawicieli polskich towarzystw, tylko byli wyborcy z powiatu bochumskiego.

Tak samo o przemówieniu naszego redaktora p. A. Brejskiego piszą gazety niemieckie fałsze. Sprawę opieki duchownej poruszył on tylko o tyle, o ile to ma związek z OO. Redemptorystami, nie mówił w ięcwcale o dwóch polskich kapelanach, którzyby w Bochum mieszkać mieli ani o narodowo-polskich księżach itd. Wogóle sprawozdanie niemieckich gazet we wielu punktach nie zgadza się z prawdą, nie mamy jednak wcale ochoty, aby wszystkie te fałsze zbijać, bo zabrałoby nam to za wiele miejsca, a wiemy, że „blatty“ i tak swych fałszów by nie sprostowały.

Polakami zajmują się Niemcy

coraz więcej w swych niemieckich „blattach“. Pisaliśmy już o zaczepkach „Westdeutsche Volkszeitung“ i innych polakożerczych pism, na których dalsze wywody odpowiemy później. Sprawiedliwiej od innych gazet, nawet katolickich, postępuje sobie bochumska katolicka „Westfälische Volkszeitung“. Pismo to podaje też treść przemówienia ks. prob. Harborta, od kościoła Piotra i Pawła w Bochum, które tenże niedawno temu wygłosił na zebraniu towarzystwa ludowego dla katolickich Niemiec. Ks. H. wypowiedział naprzód ubolewanie, że organ p. Fusangla, „Westdeutsche Volkszeitung“, w sprawie polskiej idzie ręka w rękę z takiemi pismami jak „Rhein.-Westf. Ztg.“ i „Rhein.-Westf. Tageblatt“. Najprzew. ksiądz Biskup paderborński polecił duchowieństwu, aby ono starało się o ulepszenie opieki duchownej Polaków. Dawniej mieli Polacy osobnych kapłanów, z których ostatnim był ks. dr. Liss. Polaków w tutejszym obwodzie przemysłowym jest przeszło 50 000. Później OO. Franciszkanie zajmowali się opieką duchowną, lecz ich siły niewystarczają. Najlepiej możnaby tę sprawę załatwić, przez powrót OO. Redemptorystów do Bochum, który to zakon posiada Ojców, znających język polski. Nie tak łatwo pewnie się tego doczekamy, z którego też powodu jest życzeniem Najprzew. ks. Biskupa aby kapłani w obwodzie przemysłowym, którzy znają język polski niemal wyłącznie zajęli się opieką duchowną nad Polakami. Polacy, żądając lepszej opieki duchownej, przyznają, że jednym zamachem załatwić tego nie można. Polacy nie upierają się też wcale przy tem, aby kapłani byli koniecznie ich Rodakami, ale proszą o kapłanów znających język polski, którzyby słuchać mogli po polsku spowiedzi św. i wygłaszać polskie kazania. Takie są żądania Polaków, a wszystko inne co gazety piszą, polega albo na lichej informacyi lub też na złośliwości. Tem samem upadają też zarzuty czynione Polakom. Poseł Fuchs nie żądał od rządu kapłanów dla Polaków, bo w tem wszyscy są zgodni, że to sprawa władzy duchownej, poseł Fuchs żądał tylko, aby rząd na opiekę duchowną katolików-Polaków tyle łożył, ile daje na opiekę duchowną protestantów. Nie można też uważać życzenia, wyrażonego może przez pojedyńczego mówcę, za żądanie ogółu Polaków. Miarodawczem jest tylko to, co Polacy przez swych zaufanych jasno wypowiedzieli.

Tak mniej więcej powiedział ks. H., a brzmi to w każdym razie inaczej, niż to, co popisała „Westdeuczerka“ i jej polakożercze kumoszki.

Złowrogie krakanie „blattów“, Polaków jednak wcale nie przestrasza, bo mając za sobą słuszność, wiedzą oni, że sprawiedliwość prędzej czy później zwycięży musi.

Barop. Niedawno temu był u nas O. K., by słuchać spowiedzi św., ale ubolewać trzeba, iż tak mało Rodaków z tej sposobności skorzystało. Pamiętajmy Bracia, aby na przyszły raz liczniej się stawić do spowiedzi św. Taka opieszałość to skutek tego, iż zbyt szczupła liczba Rodaków należy do tutejszego towarzystwa polskiego, a powtóre, że nie wszyscy czytują „Wiarusa Polskiego“, którego przecież każdy Rodak na obczyźnie abonować winien, gdyż pismo to zostało dla nas wychodźców założone. Powinniśmy „Wiarusa Polskiego“ wszyscy tem gorliwiej czytać, gdyż teraz prócz „Nauki Katolickiej“ dodaje nam jeszcze bezpłatnie „Głos górników i hutników“, który nas poucza o różnych sprawach dotyczących robotników. Gdyby w każdym domu polskim znajdował się „Wiarus Polski“, wtedy z pewnością inaczej wyglądałoby pomiędzy nami, wtedy też sumienniej wypełnialibyśmy nasze obowiązki. Oby zmiana na lepsze jak najrychlej nastąpiła. P. W.

Herten. W niedzielę, 13 lutego, odbyło się tu poświęcenie figury św. Wojciecha, jaką Polacy tutejsi sprawili dla kościoła parafialnego. Rodacy zebrali się licznie na tę uroczystość do kościoła, gdzie odprawiono nabożeństwo i dokonano poświęcenia figury. Następnie zebrali się wszyscy na sali Tow. św. Barbary, gdzie odegrano małą polską sztuczkę teatralną. Figurę sprowadziliśmy od p. Szpetkowskiego z Poznania. Szanownych Rodaków z Herten proszę, aby licznie przystępowali do naszego polsko-katolickiego towarzystwa św. Barbary, które wedle sił dla dobra swych członków pracuje. Każdy Polak z Herten powinien być członkiem tego towarzystwa, a niemieckie „Verajny“ należy pozostawić Niemcom. Polak winien się tylko z Polakami łączyć.

Kimberley w Afryce. Przebywa nas tu w Afryce kilku Polaków, a ponieważ bardzo tęsknimy za Ojczyzną, przeto prosimy o nadsyłanie nam „Wiarusa Polskiego“, abyśmy się dowiedzieć mogli, co się dzieje w stronach naszych rodzinnych i w ogóle w Europie. Później napiszemy cokolwiek o naszem powodzeniu. (Do życzenia kochanych Rodaków chętnie się zastosujemy, i przesyłać będziemy im pismo nasze. Prosimy nam opisać swe położenie, jak długo Rodacy w Afryce przebywają, czem się trudnią, ile zarabiają, jakie są ich zamiary na przyszłość itd. Red.)

Katolickie gazety.

Ojciec św. Leon XIII mówi w Encyklice z 15-go października 1889:

„Prasa katolicka ma zadanie, złe dążności nieprzyjaciół Kościoła wykrywać, prace duszpasterzy popierać. Dla tego jest powinnością katolików, pisma katolickie usilnie wspierać, w złej prasie żadnego nie brać udziału, dobrej zaś, o ile każdy na swem stanowisku zdoła, do pomyślnego rozwoju dopomagać.“

Przy innej sposobności mówi Papież:

„Katolicy nie mogą nigdy dostatecznie dość dla swych pism czynić, szczególnie przez współzawodnictwo.“

A do ojców rodzin woła Ojciec św.:

„Ci, którym o dobro religii i rodziny chodzi, mają przez trzymanie dobrych czasopism prasę wspierać. Złe gazety bardzo społeczeń-

stwu zaszkodziły, im należy przeciwstawić dobrą prasę a pisma dobre i gazety gorliwie rozszerzać dla naprawy tego, co zła prasa zepsuła.“

S. p. Papież Pius IX powiedział: „Jest święty obowiązek każdego katolika, prasę katolicką wspierać i ją rozszerzać. Dobra prasa przynosi wielkie korzyści i jest dziełem największej zasługi.“

S. p. Wilhelm Emanuel baron von Ketteler, Biskup moguncki napisał:

„Katolik, który prasy katolickiej wedle sił nie wspiera, nie ma prawa nazywać się dobrym synem Kościoła.“ Powiedział tenże Biskup też: „Gdyby św. Paweł apostół żył w naszym czasie, to zostałby redaktorem gazety.“

Arcybiskup O' Reilly z Adelide (w Australii) jako prosty kapłan założył katolicką gazetę i w potrzebie sam czcionki ustawiał do druku, aby dobra gazeta była jak najtańszą.

Biskup Harkins wysłał księdza na dyecezyę, aby w każdym kościele z kolei mówił o ważności i potrzebie wspierania prasy katolickiej.

Sławny Jezuita O. Roh powiedział: „Kto dobre czytanie rozszerza, jest apostołem.“

Rodaków naszych na obczyźnie prosimy, aby sami zapisali sobie „Wiarusa Polskiego“ na przyszły kwartał i innych zachęcali, iżby czynili to samo.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Iława. Przedłożony sejmowi pruskiemu kosztorys wyznacza trzy miliony marek na kolej żelazną ztąd do Broddydamm a $4^1/_2$ miliona na kolej ze Skarszew na Bobowo i Skurcz do Czerwińska.

Z Chojnickiego. Nazwa nadleśniczówki Twarożnicy pod Czerskiem zamienioną została na „Jägerthal“.

W **Oliwie** wyznaczono wybory uzupełniające do rady gminnej w dzień Zwiastowania Najśw. Maryi Panny. Przeciw temu gwałceniu święta katolickiego wnieśli katolicy protest i dzień wyborów przełożono na poniedziałek.

Brodnica. 24-go b. m. otrzymało tu świadectwo dojrzałości 9 uczniów wyższej prymy. Dwóch z nich: Romanowski i Różycki zamyślają się poświęcić stanowi duchownemu.

Gniew. Ciało rendanta kasy tutejszego domu karnego Knacka znaleziono 24-go b. m. we Wiśle pod Tczewem.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Międzyrzec. Odwołanie się prokuratora do wyższej instytucyi sądowej w sprawie urządzenia proszonej zabawy w lesie odrzucono i potwierdzono wyrok sądu ławniczego, uwalniający od wszelkiej winy i kary p. hr. Mycielskiego i ks. wik. Walicha. Koszta sądowe nałożono kasie rządowej.

Srem. W sobotę, dnia 26 marca odbył się w tutejszym gimnazyum egzamin dojrzałości. Do egzaminu zgłosiło się 7 abituryentów, z których jednakże tylko 6 złożyło; jeden abituryent musiał po pracach piśmiennych od ustnego odstąpić. Z rodaków złożyli pp. Kazimierz Idaszeski z Nochowa, Leon Idaszewski z Pryszocy, Maksymilian Nickelmann z Rawicza i Stefan Radwański ze Sremu.

Nakło. Stwierdzono podobno, że blachnierz Levy, który w tych dniach uwięziony za różne kradzieże, powiesił się w więzieniu, wykonał także przed 2 laty głośną wówczas kradzież na dworcu w Witosławiu, gdzie to zginęło z kasy 2000 m. Posądzono wówczas o tę kradzież dwóch zwrotniczych, których też wydalono ze służby, przesadzono dalej zarządzcę stacyi. Ludzie ci cierpieli więc niewinnie. Levyego nikt wówczas nie podejrzywał, jakkolwiek był tam zatrudniony robotami blachnierskiemi.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Racibórz. Komitet wyborczy powiatowy mianował kandydatami na posłów do sejmu: księdza proboszcza Stankego z Hulczyna i sołtysa Galdę z Bińkowic.

Mikołów. Administracyę probostwa mikołowskiego obejmuje od wtorku 29go bm. ks. kapelan Grund. Ks. proboszcz Schnapka jest jak wiadomo obłożnie chory.

Bytom. Na szosie łagiewnickiej w pobliżu szklarni Gojnego znaleziono trupa 80-letniego żebraka Jakubka. Na głowie zauważono wielką ranę, z czego wnoszą, ze został zamordowany.

Opole. Dawniejszy prezes tutejszej rejencyi a dziś dyrektor ministeryalny, dr. Bitter, ma według wiadomości jednej z niemieckich gazet ze służby państwowej wystąpić, a wejść jako wspólnik do banku żyda Bleichrödera w Berlinie.

Dawniejszy prezes rejencyi ma być dyrektorem firmy Bleichrödera. Rocznej pensyi będzie pobierał 100 tysięcy marek. Za to zaś, że wystąpi z rządowej służby i straci w ten sposób prawo do pensyi na starość ma dr. Bitter otrzymać od Bleichrödera 300 tysięcy marek. Jedna z gazet twierdzi, że dr. Bitter nie ustąpi ze służby rządowej; ogólnie sądzą jednak inaczej.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Przedłożenie o powiększeniu marynarki zostało przez parlament przyjęte.

Katolików w całych Niemczech wysoce zaniepokoiła wiadomość, którą „Koeln. Volkszeitung“ przynosi, że minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, według którego duchownym, należącym do zakonów, którym pobyt tutaj dozwolony, nie będzie nadal wolno sprawować obowiązków kapłańskich, jeżeli się nie wykażą świadectwem urzędowem, że odbyli prawem niemieckiem przepisane studya. Wiadomość ta, świadcząca o usposobieniu rządu, przypominającem żywo czasy kulturkampfu, zaniepokoiła katolików niemieckich tembardziej, że półurzędowe pisma niemieckie dotychczas stanowczo temu nie zaprzeczyły.

Zagrzeb. Według doniesienia chorwackiego dziennika „Obzór“ naznaczyć miała Kurya Papiezka bez porozumienia się z władzami węgierskiemi na opróżnione biskupstwo w Diakowie ks. dr. Worszaka. Przypisują to wpływom biskupa Strossmayera. Władze węgierskie bardzo są z tego niezadowolone, nowy bowiem dostojnik kościelny dał się już poznać jako gorliwy obrońca uciskanych przez Madziarów rodaków swoich, Ckorwatów. Urzędowy peszteński „Lloyd“ wyraża zdziwienie, że Papież nie zasięgnął u rządu węgierskiego wiadomości, czy dla niego ów kandydat będzie pożądanym. Papieżowi przysługuje wprawdzie prawo mianowania Biskupów bez porozumienia się z rządem austro-węgierskim, dotychczas jednak rząd miał zawsze sposobność powiedzieć, co myśli o kandydatach, których Ojciec św. chciał mianować biskupami. Mianowanie ks. Worszaka tem bardziej niepokoi rząd węgierski, że nowy biskup obejmuje stolicę, która od dziesiątków lat wrogo jest usposobiona przeciw rządowi węgierskiemu i silnie opiera się madziaryzowaniu Chorwatów.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Julek! Janek! — dobiegły ją naraz radosnym głosem wymówione imiona synów, nie kończąc przeto ubrania pobiegła za mężem. W przyległym pokoju padły jej do nóg dzieci.

— Matko! — daj nam swoje błogosławieństwo — rzekł Julek — idziemy walczyć za ojczyznę, bracia nas wyswobodzili!

Ona wyciągnęła nad nimi ręce.

— Panie! wspieraj ich uczciwe zamiary i czuwaj nad nimi, — poczęła się modlić. Pan Kański oddalił się tymczasem do alkierza, wkrótce jednak powrócił, niosąc dwie szable.

— Oto, co mi po dziadach zostało — rzekł — walczcie odważnie, gdy zginiecie w obronie ojczyzny, rozpaczać nie będę.

Oni ucałowali jego ręce z wdzięcznością i opuścili mieszkanie rodziców.

— Gdzież teraz pójdziemy, czy wracamy na plac? — zapytał Jan.

— Chciałbym jeszcze wpaść na chwilę do Żarnickich, Feliks nam zapewne powie, co się dzieje w Belwederze, — odparł Juliusz.

— A przy tej sposobności panna Wanda się dowie, żeś wolny, — rzekł z uśmiechem Jan — przyznaj się, że ci o to głównie idzie.

— Nie przeczę, że i na tem bardzo mi zależy — odparł z powagą Juliusz — wyznam ci nawet i to, że jesteśmy już od roku narzeczeni, lecz zacna ta dziewczyna stanowczo powiedziała mi, iż póki losy ojczyzny się nie rozstrzygną, do ołtarza nie pójdzie.

— Czy Borowska jeszcze w Warszawie? — zapytał Jan.

— Albo ja wiem? przypuszczam, że tak.

— Jeżeli tak, to niezawodnie zastaniemy Feliksa w domu, bo zapewne zechce pożegnać panne Zofię.

— A także matkę i siostry.

Tak rozmawiając dotarli do mieszkania pani Żarnickiej, zastali drzwi nie zamknięte i całą rodzinę zebraną w salonie. Wanda pierwsza spostrzegła niespodzianych gości.

— Pan Juliusz! — krzyknęła, wyciągając ręce i zarumieniona ze szczęścia podbiegła ku niemu.

On ujął jej dłonie i do ust je poniósł.

— Przyszedłem panią pożegnać — rzekł — chwila stanowcza dla kraju nadeszła, matka mi pobłogosławiła, ojciec szablę przypasał, ty ukochana daj medalik i słowo zachęty do walki.

Nie namyślając się długo, zdjęła z szyi medalion i włożyła go na piersi narzeczonemu.

— Bóg da, iż wszyscy jeszcze szczęścia doczekamy — rzekła — walczcie tylko mężnie. Potem zwróciła się z powitaniem do Jana. — Chodźcie panowie posłuchać Feliksa — dodała — ciekawe nowiny przyniósł nam z miasta.

— Wracam z Belwederu — odezwał się Feliks, zbliżając się z powitaniem — mam wiele do opowiadania, lecz w krótkości opowiem wszystko, bo muszę spieszyć na miasto.

To mówiąc zajął wygodne miejsce w fotelu, a wszyscy zwrócili się ku niemu.

— Ostateczne nasze zebrania postanowiły, iż schwycimy za broń 29 listopada — począł mówić. — Sygnałem powstania miał być pożar browaru na Solcu, poczem spiskowi mieli się podzielić: jedni mieli iść uwolnić naszych więźni, drudzy wziąć do niewoli wielkiego księcia.

— Pierwsi spełnili już swoje zadanie — wtrącił Jan.

— Nie przerywaj — zwrócił mu uwagę Juliusz.

— Ci, którym polecone pochwycić wielkiego księcia, podzielili się na dwie partye — ciągnął dalej Feliks — cywilni po dwóch, po trzech różnemi drogami, z bronią ukrytą pod płaszczami, poszli do lasku łazienkowskiego, a punktem zbornym był posąg króla Jana III. Pochmurne niebo sprzyjało nam widocznie. Druga partya złożona z uczniów szkoły podchorążych, oraz innych wojskowych, pomiędzy którymi i ja się znajdowałem, również małemi partyami, by ujść czujności wroga, schodziła się zwolna na miejsce naznaczone. Przybyłem, zanim czerwony znak zaświecił na niebie, niecierpliwiłem się, że tak powoli się schodzą i już chciałem iść do szkoły podchorążych, by ich napędzić, gdy wreszcie nadciągnęli; wówczas rozdzieliwszy się na dwie równe części, jedni pod wodzą Trzaskowskiego udali się w górę, drudzy pod Kobylińskim dalszą drogę obrali. Mieliśmy z dwóch stron równocześnie napaść na pałac i byłyby się powiodły nasze zamiary, gdyby nie nierozwaga kilku, którzy wszedłszy na dziedziniec, uradowani, iż udało im się aż tam dotrzeć, krzyknęli: „Śmierć tyranowi“. Krzyk ten spłoszył zwierzynę. Zbudzona służba pałacowa podniosła alarm, rozległy się zewsząd wołania pełne rozpaczy: „rewolucya!“ dobiegły do księcia i ocaliły go — umknął podobno do żony. Nie znalazłszy tyrana, podążyliśmy z powrotem do pomnika Sobieskiego. Gdy dochodziliśmy do niego, dobiegł nas tętent koni i zanim domyśliliśmy się, co znaczy ten hałas, otoczeni zostaliśmy przez wysłanych na nas kirasyerów. Zagrodziwszy nam drogę, chcieli nas pojmać, lecz to im się nie udało; dobywszy szable, uderzyliśmy śmiało na nich i przerznęliśmy się szczęśliwie, ani jeden nie poległ. W kilku jeszcze miejscach zmuszeni byliśmy staczać utarczki z wojskami moskiewskiemi, a szczęście zawsze nam sprzyjało. Widząc jednak, że nas ścigają, nie czekaliśmy już pod pomnikiem na Kobylińskiego, lecz spotkawszy koło kościoła św. Aleksandra Stanisława Potockiego, pędzącego konno ku Belwederowi, zatrzymaliśmy go wołaniem:

— Jenerale, prowadź nas!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O szkołach niemieckich nie barpochlebny sąd wydaje pewien pastor, który z G. Slązka poszedł do Meklenburgii. Pisze on, że najnędzniejsza polska szkoła na Górnym Slązku jest kopalnią najgłębszej wiedzy w porównaniu ze szkołami w Meklenburgii, nad któremi on jest inspektorem. Piszą o tem gazety niemieckie.

Pielgrzymka polska do Rzymu na jubileusz 60-letniego kapłaństwa Leona XIII podzielona będzie na dwie partye, z których jedna wyruszy z Lwowa, a druga z Krakowa. Obie te partye udadzą się w drogę we czwartek 31 marca, a połączą się w Peszcie. Jechać będą przez Fiume, i Wenecyę. W Wenecyi przyłączą się jeszcze Polacy, zamieszkali za granicą. Ogółem zgłosiło się na razie z chęcia wzięcia udziału w pielgrzymce przeszło 110 osób.

Z różnych stron.

Bochum. Zwrotne bilety na pruskich kolejach mają na Wielkanoc 24 dni wartości i to od 29 marca do 22 kwietnia włącznie. Powrót musi nastąpić najpóźniej 22 kwietnia o 12 godzinie w nocy i nie wolno po tym dniu podróży przerwać.

Dortmund. Od dłuższego czasu otrzymują urzędnicy kolejowi pensyę co trzy miesiące. Urządzenie to jest dla większej części z nich bardzo niedogodne, gdyż zasoby ich nie są tak wielkie, aby mogli 3 miesiące na pensyę czekać i muszą brać towar na kredyt. Poczta wypłaca pensyę co miesiąc, więc i zarząd kolejowy powinien to uczynić w interesie swych urzędników.

Rotthausen. Prace mularskie przy budowie wieży kościoła parafialnego, zawieszone podczas zimy, podjęto na nowo.

Erle. Na kopalni „Graf Bismarck“ wpadł górnik Pawlik do szybu i zabił się. W przeszłym roku około gwiazdki brat jego znalazł na tym samym szybie śmierć.

Paderborn. W piątek po Wielkanocy otrzyma 31 alumnów święcenia kapłańskie.

Gelsenkirchen. W tutejszej okolicy, szczególnie zaś około Steele, zbierało kilku ludzi pieniądze na budowę kościoła. Ks. Berens z Rumbeck zwraca teraz uwagę, że owi kolektorzy nie są uprawnieni do zbierania składek na budowę kościoła w Oeventrop. A zatem ostrożnie przed wyzyskiwaczami.

Kolonia. W niedzielę zostało wyświęconych w tutejszym tumie 2 dyakonów na kapłanów, 48 subdyakonów na dyakonów a 16 alumnów na subdyakonów.

Monaster. W niedzielę zostało w tumie 30 dyakonów tutejszego seminaryum wyświęconych na kapłanów.

Bärendorf. W niedzielę trafił jakiś chłopiec, rzucając kamieniami na ulicy, pewną dziewczynkę w oko. Lekarz oświadczył, że oko stracone.

Hofstede. Na drugim szybie kopalni „Konstantin“ wpadł górnik Hillemann do szybu i zabił się. Nieszczęśliwy pozostawia wdowę i 16 dzieci Jako wdowiec z 8 dziećmi ożenił się z wdową mającą 7 dzieci a ich małżeństwo pobłogosławione zostało szesnastem dzieckiem.

Witten. Tutejsi mularze rozpoczęli ruch zarobkowy. Żądają oni, aby od 1 kwietnia płacono im 40 do 43 fenygów za godzinę. Praca ma trwać od 6 rano do 7 wieczorem, z trzema pauzami wynoszącymi razem $2^1/_2$ godziny. Za nadgodziny żądają 10 fen. więcej, a za pracę niedzielną podwójną płacę. Życzymy, aby majstrowie na owe żądania się zgodzili.

Baczność! Zwracamy uwagę, iż kontrole zapowiedziane w przeszłym numerze dla Essen, Altendorf itd., na dzień 1 i 2 kwietnia są **tylko dla Essen**, a dla Altendorf itd. są osobno ogłoszone.

Kontrole wiosenne.

Dla miasta i obwodów Bochum I. i II., z wyjątkiem pracujących na starej fabryce „Gussstahlfabrik“ i „Westfälische Stahlwerke“. Punkt zborny: sala p. Dahma w Bochum, przy ulicy Obere Marktstr. 38.

4 kwietnia o godz. $8^1/_2$ dla piech. prow. z r. 1893.
4 kwietnia o g. $10^1/_2$ dla piech. prow. z r. 1892.
5 kwietnia o g. $8^1/_2$ dla piech. prow. z r. 1891.
5 kwietnia o g. $10^1/_2$ dla piech. prow. z r. 1890.
6 kwietnia o g. $8^1/_2$ dla piech. prow. z r. 1889.
6 kwietnia o g. $10^1/_2$ dla piech. prow. z r. 1888.

Dla zatrudnionych na starej „Gussstahlfabrik“. Punkt zborny: szopa wagonowa „Bochumer Verein“.

4 kwietnia o godz. 12 dla piech. prow. z lat 1890 do 1897.

5 kwietnia o godz. 12 dla piechoty prow. z lat 1885 do 1889 włącznie, z wyjątkiem tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r. wstąpili.

6 kwietnia o godz. 12 dla gwardyi i broni spec. z lat 1885 do 1897 włącznie, z wyjątkiem tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września r. 1886 wstąpili.

6 kwietnia o godz. 12 dla superrewidendów.

6 kwietnia o godz. 12 dla rezerwistów uzupełn. z wszystkich lat.

Dla wszystkich gmin obwodu Wellinghofen. Punkt zborny: plac kościelny w Wellinghofen.

6 kwietnia o godzinie 9 dla piechoty prow. z wszystkich lat.

6 kwietnia o g. $10^1/_2$ dla gwardyi, broni spec., rezerw. uzupełn. i superrewidendów z wszystkich lat.

Dla gmin Eving, Lindenhorst, Deussen i Ellinghausen. Punkt zborny: przy karczmie Mascher w Eving.

5 kwietnia, o godz. $8^1/_2$ dla piech. prow. z lat 1885 do 1892 włącznie.

5 kwietnia, o godz. $9^1/_2$ dla piech. prow. z lat 1893 do 1897 włącznie.

5 kwietnia o godz. 11 dla gwardyi, broni spec. z wszystkich lat, jako i dla rezerw. uzupełn. i superrewidendów.

Dla gmin Brackel, Wambel i Coerne. Punkt zborny: nowy plac szkólny w Brackel.

6 kwietnia o g. 9 dla piech. prow. z wszystkich lat.

6 kwietnia o godz. $10^1/_2$ dla gwardyi, broni spec. z wszystkich lat, jako i dla rezerw. uzupełniających i superrewidendów.

Dla gmin Bulmke i Huellen. Punkt zborny: na sali p. Bienen w Bulmke.

6 kwietnia o godz. 8 dla piechoty prowincyonalnej, gwardyi i broni specyalnej z lat 1885, 1886 i 1887, z wyjątkiem tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r. wstąpili.

6 kwietnia o godz. $9^1/_2$ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1888, 1892 i 1893.

6 kwietnia o godz. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1889, 1890 i 1891.

12 kwietnia o g. 8 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894, 1895, 1896, 1897, młodszych i wszystkich supperrewidendów.

12 kwietnia o g. $9^1/_2$ dla rezerw. uzupełn. z lat 1885 do 1891 włącznie.

12 kwietnia o godz. 11 dla rezerwistów uzupełniających z lat 1892 i 1897 włącznie.

Dla miasta Witten. Punkt zborny: sala pana Borgmanna przy ulicy Ruhrstrasse w Witten.

4 kwietnia o godz. $8^1/_2$ dla rezerw. uzupełn. z lat 1892 do 1897 włącznie.

4 kwietnia o godz. 10 dla rezerwistów uzupełniających z lat 1885 do 1891 włącznie.

4 kwietnia o g. $11^1/_2$ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1895, 1896, 1897 i dla superrewidendów.

5 kwietnia o godz. $8^1/_2$ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1894.

5 kwietnia o godz. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1893.

5 kwietnia o g. $11^1/_2$ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1891 i 1892.

6 kwietnia, o godz. $8^1/_2$ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1889 i 1890.

6 kwietnia o godz. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1887 i 1888.

6 kwietnia o g. $11^1/_2$ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1885 i 1886, z wyjątkiem tych, którzy wstąpili pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886.

Dla obwodu Herten. Punkt zborny: sala p. Laufa w Herten.

5 kwietnia o godz. 8 dla wszelkiej broni z lat 1885 do 1889 włącznie.

5 kwietnia o godz. $10^1/_2$ dla rezerw. uzupełn. z wszystkich lat.

5 kwietnia o godz. $2^1/_2$ po poł. dla wszelkiej broni z lat 1890 do 1892 włącznie.

5 kwietnia o godz. $4^1/_2$ po poł. dla wszelkiej broni z lat 1893 do 1897 włącznie.

Dla miasta Essen. Punkt zborny: dziedziniec miejskiej rzezalni.

9 kwietnia o godzinie 8 na wschodniej części dziedzińca dla piech. prow. z r. 1886.

9 kwietnia o godz. 8 na zachodniej części dziedzińca dla piech. prowincyonalnej z r. 1885.

9 kwietnia o godz. 10 na wschodniej części dziedzińca dla wszelkiej broni z lat 1895, 1896 i 1897, z wyjątkiem piech. prow. z tychże lat.

9 kwietnia o godz. 10 na zachodniej części dziedzińca dla wszelkiej broni z r. 1894 od litery A do K włącznie, z wyjątkiem piechoty prow. z tego roku.

9 kwietnia o godz. 12 na wschodniej części dziedzińca dla wszelkiej broni z r. 1894, od litery L do Z włącznie, z wyjątkiem piech. prow. z tego roku.

9 kwietnia o godz. 12 na zachodniej części dziedzinca dla wszelkiej broni z roku 1893, z wyjątkiem piech. prow. z tego roku.

Dla burmistrzowstwa Altendorf. Punkt zborny: sala p. Hülsmanna w Altendorf.

4 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow. z lat 1897, 1896 i 1895.

4 kwietnia o g. 10 dla piech. prow. z r. 1894.

4 kwietnia o g. 12 dla piech. prow. z lat 1893, 1892 i 1891.

5 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow. z lat 1890, 1889 i 1888.

5 kwietnia o godz. 10 dla piech. prow. z lat 1887, 1886 i 1885.

5 kwietnia o godzinie 12 dla gwardyi i broni spec. z lat 1893 do 1897 włącznie.

6 kwietnia o godz. 8 dla gwardyi i broni spec. z lat 1892, 1891 i 1890.

6 kwietnia o godz. 10 dla gwardyi i broni spec. z lat 1885 do 1889 włącznie.

6 kwietnia o godz. 12 dla rezerw. uzupełniających z lat 1897 do 1894 włącznie.

12 kwietnia o godz. 8 dla rezerw. uzupełniających z lat 1893 i 1892.

12 kwietnia o godz. 10 dla rezerwistów uzupełniających z lat 1891, 1890 i 1889.

12 kwietnia o godz. 12 dla rezerwistów uzupełniających z lat 1888 do 1885 włącznie.

Nabożeństwo polskie.

(Proszę na zmianę uważać).

Od południa 2 kwietnia do południa 4 kwietnia w **Hörde.**

Od południa 4 kwietnia do południa 5 kwietnia w **Dortmund** w kościele świętego Józefa. Nieustająca Adoracya.

O. Korneliusz, z zakonu św. Franciszka.

Sposobność do spowiedzi św. dla Polaków-katolików.

(Dla Polaków w dyecezyi paderbornskiej czas wielkanocnej spowiedzi.)

Od poł. 1 kwietnia do poł. 3 kwietnia w **Linden**. W niedzielę 3 kwietnia o godzinie $^1/_2 2$ nabożeństwo z kazaniem polskiem.

Od poł. 3 kwietnia do poł. 4 kwietnia w **Weitmar**. W niedzielę 3 kwietnia po południu o godzinie 5 nabożeństwo z kazaniem polskiem.

O. Nazaryusz.

Uwaga. Jeżeli listonosz jakiego numeru gazety nie przyniesie, wtedy trzeba poniższy formularz wypełnić i oddać na tej poczcie, z której się gazetę otrzymuje, a poczta brakujący numer dostarczyć winna.

Zeitungsreklamation.

Nr. .... (numer brakującej gazety)
der von mir abonnierten Zeitung
„Wiarus Polski“ aus Bochum
habe ich nicht erhalten und bitte um kostenfreie Nachlieferung derselben.

...., d. ....1897.
(miejscowość) (data)

....
(podpis.)

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste **123**, 2. Abth. S. 403) für die Monate April, Mai und Juni 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

...., d. .... **1898.**

Towarzystwo św. Wacława w Linden nad Ruhrą

donosi członkom i Rodakom, iż w drugie święto wielkanocne odbędzie się w lokalu p. Kultmann o godz. 1/2 4 po południu „święconka", na którą zaprasza się wszystkich członków i gości. **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Antoniego w Laar

donosi wszystkim członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia 3-go kwietnia odbędzie się nabożeństwo postne jak zwykle o 4-tej godz., a zaraz po nabożeństwie jest **walne zebranie.** Uprasza się szan. członków o jak najliczniejszy udział w nabożeństwie i w zebraniu. Uprasza się także członków, którzy jeszcze mają książki biblioteki ze starego roku, aby takowe na zebranie dostawić raczyli. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Szczepana w Habinghorst

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 3-go kwietnia po południu o 4-tej godzinie odbędzie się **walne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Członkowie zarządu winni się stawić o godzinie 3-ciej po poł.
J. Tyrakowski, prezes.

Koło śpiewaków w Steele.

Szanownych członków oraz Rodaków z okolicy Steele, którzy chęć mają wstąpić do naszego „Koła śpiewu" zaprasza się na pierwsze posiedzenie, które się odbędzie w przyszłą niedzielę dnia 3-go kwietnia o 2-giej godzinie po południu na sali p. Rahmann, przy starym rynku. **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Sokół" w Ueckendorf

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia 3-go kwietnia odbędzie się **walne zebranie.** O jak najliczniejszy udział prosimy, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

donosi szan. członkom, iż w niedzielę dnia 3-go kwietnia o godz. 6-tej po południu odbędzie się **kwartalne walne zebranie,** na którem zda zarząd sprawozdanie z dochodu i rozchodu w pierwszym kwartale. Uprasza się członków, ażeby jak najliczniej się zgromadzili, ponieważ przyjdą ważne sprawy do załatwienia.

Zebranie zarządu odbędzie się o godz. 1/2 12 przed południem, na które wszyscy członkowie zarządu bez uniewinnienia stawić się winni. Tak samo uprasza się rewizorów kasy i rewizorów chorych, ażeby na zebranie zarządu się stawili. O liczny udział w walnem zebraniu i w zebraniu zarządu uprasza A. Roszak, prezes.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkichen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 3-go kwietnia br. po południu o godzinie 4-tej odbędzie się kwartalne posiedzenie na sali zwykłych posiedzeń. — O godz. 3-ciej odbędzie się posiedzenie zarządu. — O liczny udział członków jako i gości prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Ueckendorf

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia 3-go kwietnia zaraz po „Drodze Krzyżowej" odbędzie się **walne zebranie,** na którem będzie sprawozdanie z pierwszego kwartału i płacenie miesięcznych składek, oraz obrady o „święconce". — O godz. 2 po poł. będzie posiedzenie nowego i starego zarządu i rewizorów kasy. — O liczny udział w posiedzeniu uprzasza się wszystkich członków. **Zarząd.**

Bruch.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu donosi wszystkim członkom, iż w niedzielę dnia 3-go kwietnia o 11-tej godz. przed południem odbędzie się **walne zebranie.** Porządek dzienny będzie na początku zebrania ogłoszony. O jak najliczniejsze zebranie się wszystkich członków prosi w imieniu zarządu W. Chwiłkowski, prezes.

Baukau.

Zapraszam wszystkich Polaków w Baukau i okolicy, aby się zebrali w niedzielę dnia 3-go kwietnia o godzinie 3 po południu u pana Beckmanna w Baukau, Stränkeder Str. w celu **założenia** nowego Towarzystwa. **W. Olejniczak.**

Alstaden.

W niedzielę dnia 3-go kwietnia pa południu o 2-gie godz. odbędzie się „Droga Krzyżowa", na którą wszystkich Rodaków i Rodaczki zapraszamy. Po „Drodze Krzyżowej" jest miesięczne zgromadzenie Towarzystwa św. Jerzego. Z powodu świąt odbędzie się miesięczne zebranie tydzień prędzej. Prosimy szan. członków, ażeby się wszyscy stawili, bo jeszcze mamy dużo ważnych spraw do załatwienia. Fr. Radecki, przew. Tow. św. Jerzego.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka").